

KRAKUS.

WTOREK 6. SIERPNIA 1822. *Nr.* 156.

KRONIKA NARODOWA.

Roku 1447. klęska Polaków na Bukowinie, przez zdradę Włochów.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

HISZPANIA. Od dnia 7. Lipca zupełnie cichość panuje w Madrycie. Cały rząd jest w ręku liberalistów. -- Minister sprawiedliwości Garelli odebrał *wydział spraw zagranicznych*; jenerał Lopez Bannos, został ministrem wojny, dowodztwo jego nad wojskiem Nawarry dostało się jenerałowi Espinoza; Palafox został dowodzcą halabardników królewskich na miejsce hrabiego Castro Terreno, ktory zniknął. -- Król kazał zrobić process zbuntowanej gwardyi. Zginęło w ostatnich zaburzeniach w Madrycie: 58 zabitych a 130 ranionych konstytucyonistów; a z gwardyi: 511 zabitych, 586 ranionych, 820 pojmanych, którzy

są uwięzieni w koszarach.--Poseł angielski miał oznajmić ministrom innych dworów, że Anglja bronić będzie tronu konstytucyjnego i wolności hiszpańskiej. -- Z prowincyi nadchodzą najpomyślniejsze wiadomości, wszędzie rokoszanie zbici zostali. -- Milicye kadyxskie dowiedziawszy się o zbuntowaniu gwardyi, rzuciły się do broni i przysięgły umrzeć za konstytucyą. -- Jenerał Riego przyrzekł królowi użyć całego swego wzięcia u ludu na pojednanie opinii. -- Dwudziestu officerów od gwardyi pojmanych w bitwie miało bydź rozstrzelanych. -- Mają bydź nadzwyczajnie zwołani Kortezowie. --Pułkownik *Mon* oddany jest pod sąd. Utrzymuje on że miał ustny rozkaz, z poświęceniem największych ofiar opanować stolicę, ale niewymienia od kogo. [G. B.] Kiedy niektórzy ministrowie zagraniczni, chcieli jak wiadomo przesłać swym dworom *protokuł* zaszłej rewolucyi z ogłoszeniem zagrożonego tronu; poseł amerykański, P. *Forsyth*, powstał z swojego miejsca i oświadczył: " *że* „ *nigdy imienia swego niepodpisze na* akcie tyle *niezgodnym* „ *z prawdą*, -- *i jeżeli go inni pełnomocnicy podpiszą, naówczas on wyda własne uwagi, i odkryje w obliczu całej* „ *Europy zupełną i niezaprzeczoną Prawdę.*„ (G. P.N.)

Oto jest nota ministra hiszpańskiego, spraw zagranicznych podana każdemu z osobna posłowi obcych dworów w dniu 8 Lipca, nazajutrz po zaszłej rewolucyi w Madrycie:

"Smutne wypadki zaszłe w tych dniach, od czasu jako „ poszanowania godny *Korpus*, szczególnie do straży świętej „ osoby Króla katolickiego przeznaczony; bez danego skądkolwiek na to rozkazu, opuścił swoje stanowiska, wyszedł z „ murów stolicy, i dwie mil od Madrytu usadowił się w zamku królewskim *Pardo*; wiadome są dostatecznie. To niespodziane zdarzenie, postawiło rząd państwa w równie rzadkiem „ jak trudnem położeniu. Ujrzał się on ogołoconym z najwa-

„ źniejszej podpory do utrzymania publicznego porządku; -- siła
„ przeznaczona ku pomocy w wykonywaniu ustaw, zrzuciła z
„ siebie szanowne jarzmo podległości i posłuszeństwa prawom,
„ i żołnierze którym najświętsza rękojmia osoby królewskiej bez-
„ pieczeństwa, powierzoną została; nietylko ją opuścili, lecz
„ ściągnęli wszystkich uwagę na pałac JKmci, który ich towa-
„ rzysze broni ciągle trzymali zbrojnie. -- W takim to zbiegu
„ okoliczności, rząd przymuszonym został do dwóch głównych
„ zamiarów skierować swoje usiłowania: I. Spokojność w sto-
„ licy, gdyby z poświęceniem największych ofiar przywrocić,
„ niedopuszczając rozwalniać się żarowi namiętności; 2re użyć
„ wszelkich środków łagodności drogą pokoju i pojednania, aby
„ zbłąkany *korpus* do obowiązku nawrócić, bez użycia konie-
„ cznego siły; albo do smutnej przyjśdź ostateczności, przelewu
„ krwi hiszpańskiej.

"Pod względem *pierwszego punktu*, środki przedsięwzięte
„ od rządu były tyle skuteczne; że położenie stolicy, w tak
„ krytycznych okolicznościach; dało nader uderzający przykład
„ umiarkowania i mądrości narodu hiszpańskiego. Nawet owe
„ pospolite i drobne zamieszania jakie zazwyczaj w najspokoj-
„ niejszych czasach wydarzają się po stolicach, niemiały żadne-
„ go śladu.

"Co się tyczy *drugiego punktu*, postanowienia rządowe
„ względem uporu obłąkanego żołnierza, niebyły tak szczęśliwe.
„ Na próżno środki pojednawcze, które przezorność i rozsą-
„ dek doradzał, aby bolesnym wypadkom zapobieżyć, uży-
„ temi zostały; -- wyczerpano wszelkie sposoby na rozproszenie
„ niepokoju i nieufności, któreby nieposłusznemu *korpusowi* za
„ płaszczyk do rokoszu posłużyć mogły; potrzykroć rada stanu
„ powoływana, wskazywała otwarte drogi pojednania, wszystkie
„ uznawano za prawe; nakoniec rząd do tego stopnia powolność swoję

„ posunął, że wojsku w *Pardo* uczynił przełożenie, aby z własne-
„ go wyboru posłało deputacyą do króla, iżby osobiście się
„ dowiedziono o życzeniach i woli JKmci, lecz i to znalazło
„ miejsce a jednak bez skutecznie.

" Pomimo tego wszystkiego, nieoddalił się rząd na je-
„ dnę linią z drogi umiarkowania; i lubo zmuszony został
„ chwycić się dzielnych środkow przezorności; przecież nietyl-
„ ko że wojska osadę składającego przeciw zbuntowanym nie-
„ użył, ale nawet dla uniknienia pozoru nieprzyjaznych uzbra-
„ brajań, niewezwał żadnych innych pomocy jak tych które
„ były pod ręką, skoro już rozkazów jego nie słuchano. Lecz
„ tyle oszczędzenia i pobłażania ze strony rządu, zamiast obłą-
„ kane bataliony do posłuszeństwa przywrócić, dodawało jeszcze
„ śmiałości do zbrodniczych zamachów, które nakoniec uderze-
„ niem na stolicę, przyprowadziły do kresu. Znaną iest ta napaść
„ nieprzyjacielska, to bezwładne jej usiłowanie zwalczenia nie-
„ ustraszonej milicyi narodowej i wojska linjowego; znajome
„ są nareście skutki tego szaleństwa. — Uważano w pośród tej
„ wściekłej burzy, niebez wielkiego podziwienia: jak daleco
„ żołnierze i milicya najsurowszej strzegli karności, bez nadu-
„ życia swego zwycięztwa i bez względu, że sprawcy tych
„ nieszczęśliwych zdarzeń są Hiszpanami. —

"Po tem wszystkim co zaszło, niebyło podobieństwem ani
„ rozsądkiem, ażeby tym którzy dopuścili się gwałtownego na-
„ padnienia stolicy, powierzyć straż nietykalnej osoby króla,
„ będącej stale przedmiotem poszanowania i uwielbienia ludów
„ hiszpańskich. Straż tej drogiej rękojmi szczęścia, powierzono
„ półkowi, który był ciągle wzorem karności i posłuszeństwa,
„ aby ją zabezpieczyć od wyuzdanej gwardyi, usuniętej od
„ osoby królewskiej, która ustawą konstucyjną, za świętą i
„ nietykalną jest ogłoszona. Nigdy Jego królewska Mość i wy-
„ soka Jego Rodzina, nieodebrała więcej dowodów poszanowa-
„ nia i miłości jak pod czas wczorajszej burzy, nigdy hiszpań-
„ ski naród więcej cnót i szlachetności jak w tym dniu nie-
„ okazał. —

" To proste opowiedzenie jawnych czynów, wolne jest
„ od wszelkich innych zastanowień, której wczorajsza nota
„ JWPana zawiera. Rząd nakoniec JKmci nieomieszka ocenić
„ wedle swojej ważności i godności uwag sobie zrobionych,
„ gdy ich cel pod wszelkiemi stosunkami jest pożyteczny i sza-
„ nowny. „ —

Podpisano. *F. Martinez de la Rosa.*
